

ANLRZEJ POPPE
(Warszawa)

SPUŚCIZNA PO WŁODZIMIERZU WIELKIM. WALKA O TRON KIJOWSKI 1015–1019

Zawarty w 987 r. między Bizancjum i Rusią sojusz polityczno–wojskowy oraz zadziergnięte potem więzy religijne i dynastyczne doprowadziły do daleko idącego zbliżenia obu państw¹. Zdumiewa, że zostało ono niemalże zignorowane przez ówczesne kronikarstwo. Wystarczająco jasno rysują się powody, dla których koła polityczne i elty społeczne Wschodniego Cesarstwa przemilczały znaczenie tego zbliżenia². Niewiedzę latopisarstwa ruskiego w tej sprawie częściowo można usprawiedliwić jego powstaniem dopiero u schyłku XI w., jeżeli nie liczyć wcześniejszych luźnych zapisek rocznikarskich. Ubóstwo danych o związkach kościelnych sprzyjało hipotezie, że Kijów znalazł się w jurysdykcji Konstantynopola dopiero ok. 1039 r. Hipoteza ta straciła wszelką rację bytu w świetle wyników badań ostatniego półwiecza³.

Brakiem prowadzenia współczesnego z wydarzeniami zapisu latopisarckiego również tylko częściowo można wytłumaczyć tak fragmentaryczność przekazów *Powieści minonych lat* o chrześcijańskim okresie panowania Włodzimierza, jak i bardziej niż zagadkowe milczenie tego źródła na temat jego żony, porfirogenetki Anny, której, poza późną (z końca XI w.) informacją o chrzcie w 988 r., poświęcona została jedynie wznianka o jej śmierci w 1011 r. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że zarówno osoba bizantyńskiej małżonki ruskiego władcy, jak i niejedno z jego przedsięwzięć zostały celowo wymazane ze społecznej świadomości.

Podczas gdy chrześcijański historyk arabski Jahia, pisząc w latach dwudziestych XI w. w odległej Antiochii swoją kronikę, z uznaniem powtarza opinię sławiącą Annę za budowę licznych świątyń w nowo nawróconym kraju, kapłan i mnich Rusin Hilarion kandydat na urząd metropolity kijowskiego, w swej *Pochwale Włodzimierza*, sławąc ziemię grecką za jej prawdziwą wiarę, ani słowem nie wspomniał o małżonce władcy, którego prawa do miejsca wśród świętych za wiekopomny czyn chrztu Rusi właśnie dowodził⁴. A przecież wygłaszał swoją pochwałę w 1049 lub 1050 r., w świą-

Zob. A. Poppe, *Ruś i Bizancjum w latach 986–989*, „Kwart. Hist.” 85, 1978, s. 3–23; D. i A. Poppe, *Dziewostęby o porfirogenetkę Annę*, w: *Cultus et Cognitio. Aleksandrowi Gieysztorowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1976, s. 451–468.

A. Poppe, *Przyjęcie chrześcijaństwa na Rusi w opiniach XI wieku*, w: *Teologia i kultura duchowa starej Rusi*, raca zbiorowa pod red. W. Hryniewiczza i J. S. Gajka, Lublin 1993, s. 89–104.

A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968, s. 15–36. Stan badań zob. G. Peiskalsky, *Christentum und theologische Literatur in der Kiever Rus' (980–1237)*, München 1982, s. 24–30.

Przekład polski Hilarionowego *Słowa o prawie i łasce bożej* wraz z komentarzem, zob. W. Hryniewicz, *Chryśis zmarłychwstał. Motywy paschalne w pismach metropolity Iłariona (XI w.)*, Warszawa 1995, s. 184–204.

tyni książęcej zwanej Dziesięciną, stojąc przed sarkofagiem Włodzimierza, obok którego jeszcze w sierpniu 1018 r. — jak wiemy z kroniki Thietmara — znajdował się grobowiec jego greckiej małżonki⁵.

Zwierzchność patriarchy Carogrodu nad kijowską prowincją kościelną od jej powstania w 988 r. oraz budowana przede wszystkim przez monastycyzm wschodniosłowiański więź duchowa z bizantyńską wspólnotą wyznaniową na stałe zakorzeniły się na Rusi. Natomiast związki dynastyczne zapoczątkowane wyjątkowej rangi małżeństwem, nie znalazły godnej kontynuacji i — jak trafnie zauważono — reprezentowane są nader skromnie, szczególnie w zestawieniu z licznymi kontraktami małżeńskimi, jakie zawierali Rurykowicze z domami panującymi krajów kręgu kultury łacińskiej⁶. Te ostatnie były dyktowane doraźnymi interesami politycznymi, ale są także świadectwem pozycji, jaką w opinii Zachodu dawał Rusi alians z Konstantynopolem. Pamiętano tu dobrze, że rękę filiae sancti imperii, której odmówiono Ottonom, otrzymał ledwo nawrócony władca ruski. Za sprawą takich mężów Kościoła jak Brunon z Kwerfurtu zaczął też działać mit potężnego „seniora Rusów”, który powiększając o wielką przestrzeń swego władztwa terram christianam, zasłużył na porównanie z Konstantynem Wielkim i Karolem Wielkim⁷.

W samym Cesarstwie wschodnim związki matrymonialne z Kijowem ignorowano z różnorakich przyczyn, m.in. być może właśnie z powodu epilogu z Anną (o czym dalej będzie mowa), tym bardziej, że z biegiem czasu Kijów znalazł się na uboczu interesów politycznych Bizancjum. Wierność ortodoksji chrześcijańskiej w jej bizantyńskiej wykładni oraz trwały związek Kościoła ruskiego z grecką macierzą i wynikająca stąd jej obecność w architekturze, sztuce i piśmiennictwie nie wymagały pomocy przemijających związków dynastycznych. Dopiero gdy trzeba było załagodzić zbrojny konflikt, zakończony przegraną Rusi, Cesarstwo, zawierając w 1046 r. pokój, wzmocniło go zapowiedzią związku dynastycznego. I tak córka Konstantyna IX Monomacha wkrótce została żoną Wsiewołoda, syna Jarosława Mądrego⁸.

Więzy łączące Kijów z Cesarstwem dawały niejedną okazję do wtrącania się w wewnętrzne sprawy ruskie, ale realne możliwości Cesarstwa były praktycznie niewielkie i mały na przestrzeni XI w., zwłaszcza po klęsce pod Manzikert (1071), odkąd Bizancjum, drapując się nadal w szaty światowej potęgi, prowadziło coraz bardziej prowincjonalną politykę. Karłał też stopniowo w XII w. rozmach polityki zewnętrznej Rusi, rozpadającej się na udzielne księstwa. Być może rezygnacja Cesarstwa z ambitniejszych planów politycznych wobec Rusi, z próby jej „bizantynizacji”, sięga czasów znacznie wcześniejszych, kiedy to po śmierci Anny i Włodzimierza rozgorzała walka o następstwo tronu kijowskiego. Nawijujemy tu do postawionego przez Aleksandra Każdana pytania: „Jak dalece posunęła się bizantynizacja elit społeczeństwa świeckiego po chrzcie Rusi w 988 r.?” Wypadnie zauważyć, że pojęcie

⁵ Thietmar, bp Merseburga, ks. VII, 74, zob. *Kronika Thietmara*, wyd. wraz z tłum. pol. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 572–573. Dalej podaję strony tekstu łac. i tłum. wedle tego wydania.

⁶ A. Kazhdan, *Rus–Byzantine Princely Marriages in the Eleventh and Twelfth Centuries*, „Harvard Ukrainian Studies” (dalej HUS), 12/13, 1988/89, s. 414–429, w konkluzji postawił pytanie o stopień bizantynizacji Rusi po 988 r.

⁷ Zob. *List Brunona do króla Henryka II z końca 1008 r.*, wyd. J. Karwasińska, w: MPH, s.n. t. 4, s. 3, Warszawa 1973, s. 98–100, 104; przekład K. Abgarowicza, w: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Wrocław 1966, s. 249–261, oraz niżej przyp. 56.

⁸ Por. A. Poppe, *Państwo i Kościół*, s. 124–130.

„bizantynizacja” w sensie aktywnego oddziaływania Cesarstwa na ludy i kraje, które znalazły się w zasięgu jego różnorodnych wpływów, w przypadku Rusi źle przystaje do wielostronnego procesu recepcji chrześcijaństwa wschodniego i jego bogatych w tradycje antyczne wartości, już chociażby z tego powodu, że stroną czynną była Ruś. To ona, otwierając się na wpływy, decydowała o ich tempie, zasięgu i treściach stosownie do własnych potrzeb i możliwości. W przyswajaniu sobie utworów i pisarzy Kościoła nie przypadkowo w pierwszej kolejności sięgnięto do językowo bliskiego dorobku akulturacji bułgarskiej. Ten ostatni termin wydaje się trafniej oddawać złożony proces recepcji. Pojęcie „bizantynizacji” pasuje natomiast dobrze do tej sfery działalności Cesarstwa, która polegała na próbach podporządkowania i naginania biegu wydarzeń i sytuacji do jego aktualnych potrzeb politycznych. Do tego kręgu należały niewątpliwie sprawy obsadzania tronu i problem następstwa. Na Rusi interwencje bizantyńskie nie znalazły w tym zakresie podatnego gruntu, jakkolwiek w samym zaraniu stosunków z chrześcijańską Rusią strona bizantyńska podjęła próbę „bizantynizacji” — jeśli tak rzecz wolno — obsady tronu kijowskiego, mającą na celu utrwalenie tych szczególnych więzów, jakie już od przeszło ćwierć wieku łączyły Konstantynopol z Kijowem.

Próbie taką dostrzegamy w zamiarze przekazania tronu kijowskiego potomstwu Włodzimierza i Anny, siostry cesarza Bazylego II. Pomysł ów musiał dojrzewać w bizantyńskim otoczeniu porfirogenetki, zanim Włodzimierz przyjął go za własny. Realizacja woli władcy po jego śmierci pograżyła kraj w zamęcie długotrwałych walk. Ze szczególnym natężeniem toczyły się one w latach 1015–1019 i ciągnęły się po rok 1026, a ich echa słychać było jeszcze w 1036 r. Ogólnie przyjęty przebieg wydarzeń z lat 1015–1019 przedstawił w piśmiennictwie polskim Ludwik Bazylow:

„Śmierć Włodzimierza otworzyła [Świętopełkowi] bramy więzienia i zapoczątkowała kilkuletni okres walk wewnętrznych, w których nie cofano się dosłownie przed niczym. Początkowo triumfował Świętopełk. Z książąt on jeden był w Kijowie, gdy umarł Włodzimierz, i potrafił to wykorzystać, przejmując władzę. Chcąc się jak najbardziej umocnić, kazał zabić trzech braci: Borysa, Gleba i Światosława. Historia wynagrodziła dwóch pierwszych zaliczeniem w poczet świętych, a zabójcę — przydomkiem «Przeklęty». [...] w zamiarach jego leżało również rozprawienie się z Jarosławem i do starcia rzeczywiście doszło [...] w 1016 r. [...]. Świętopełk poniósł klęskę i uciekł do Polski. Dopiero zakończywszy [wojnę z Cesarstwem] w 1018 r. korzystnym pokojem budziszyńskim, wyprawił się Bolesław z Świętopełkiem na Ruś. Jarosławowi zadano ciężką klęskę w bitwie nad Bugiem, po której musiał uciekać do swojego Nowogrodu. Bolesław wkroczył do Kijowa i osadził Świętopełka powtórnie na tronie. [...] Chrobry zaczął pertraktacje z Jarosławem, a zaniepokojony tym i innymi jeszcze przyczynami Świętopełk sam podburzał ludność do wystąpień przeciw polskim załogom. Ostatecznie Polacy wycofali się z Kijowa. [...] Świętopełk pozostał ze złty słabymi siłami w Kijowie; gdy powtórnie zbliżyły się wojska Jarosława, ratował się ucieczką do Pieczyngów [...]. O wszystkim rozstrzygnęła ostatecznie krwawa bitwa nad rzeką Altą. Pokonany Świętopełk uciekł do Polski, ale już pomocy nie uzyskał”⁹.

Ten wykład zdarzeń został maksymalnie zracjonalizowany i zeświecczony, ale gdzie się pamiętać, że u jego podstaw leży wizja hagiograficzna przedstawiona

⁹ L. Bazylow, *Historia Rosji*, t. 1, Warszawa 1983, s. 98–99; por. B. Zientara, *Historia powszechna średniowiecza*, wyd. 4, Warszawa 1994, s. 250–251.

w trzech utworach poświęconych świętym książętom męczennikom: dwóch hagiograficznych, tzn. powstałej ok. 1072 r. *Anonimowej Opowieści o świętych męczennikach Borysie i Glebie* oraz *Żywocie Borysa i Gleba* napisanym przez Nestora–hagiografa (ok. 1080 r.), a także *Opowieści latopisarskiej o zabójstwie Borysa i Gleba* zamieszczonej w *Powieści lat minionych* pod 1015 r. i uważanej bądź za źródło *Anonimowej Opowieści*, bądź za jej przeróbkę, co wydaje się bardziej uzasadnione¹⁰. Jednak nawet w wersji latopisarskiej, w której dodano, że Świętopełk dążył do jedynowładztwa, nie znajdziemy wyjaśnienia, dlaczego ten najstarszy syn Włodzimierza i jego prawowity dziedzic zaraz po objęciu trony kijowskiego pozbawił życia swych dużo młodszych, okazujących mu posłuszeństwo braci, zignorował natomiast rzeczywistych rywali do tronu, przede wszystkim Jarosława.

Główną przesłanką podejmowanej tutaj rewizji poglądów na temat przyczyn wybuchu bratobójczych walk w 1015 r. jest przekonanie, że Borys i Gleb byli synami Włodzimierza zrodzonymi ze związku z Anną, i że to właśnie Borys wołą ojca został ustanowiony dziedzicem tronu. Przypuszczenie, że Anna była matką Borysa–Romana i Gleba–Dawida oraz że Włodzimierz wyznaczył na swego następcę Borysa, nie jest nowe — po raz pierwszy domysł taki pojawił się w szesnastowiecznej relacji latopisu twerskiego i sięga być może XV w.: „da ot cariewny Anny Boris i Gleb”¹¹. Nie ma powodu sądzić, by autor dopisku korzystał z nieznanego dziś źródła, po prostu doszedł do tego wniosku — podobnie jak autor niniejszych uwag — na podstawie officium ułożonego na cześć świętych książąt¹². Hipoteza ta pozostaje na pozór w sprzeczności z tradycją hagiograficzną przyjętą w latopisarstwie kijowskim a utrzymującą, że matką Borysa i Gleba była Bułgarka, przeciw niej zdaje się też przemawiać całkowite milczenie źródeł na temat potomstwa Anny¹³. Spróbujmy jednak rozwikłać te trudności.

Anna poślubiła 30–33–letniego Włodzimierza mając 25 lat (ur. 13 marca 963 r.) jako nubilis virgo. Thietmar wspomina o dziewięciu córkach Włodzimierza uczestniczących w powitaniu Świętopełka i Bolesława przy ich wjeździe do Kijowa 14 sierpnia

¹⁰ Dane o wydaniach tych tekstów i stanie badań zob. *Knižniki i knigi drevniej Rusi*, t. 1, Leningrad 1987, s. 274–278, 398–408. Por. też *Słownik Starożytności Słowiańskich* (dalej SSS), t. 3, 1967, s. 32–34 (*Legenda o Borysie i Glebie*), s. 365–366 (*Nestor*). Przekład polski *Opowieści latopisarskiej* zob. F. Sielicki, *Powieść minionych lat*, Wrocław 1968, s. 303–311; mój spór z L. Müllerem o początki kultu świętych książąt zob. „*Russia Medievalis*” 8/1, 1995, s. 5–60.

¹¹ *Polnoje sobranie russkich letopisiej* (dalej PSRL), t. 15, Sankt–Petersburg 1863, s. 73; w XVIII w. opinię tę podzielał W. I. Tatischev, *Istoria Rossijskaja*, t. 1, Moskwa 1962, 112, 119, dodając też własne przypuszczenie, że Anna była raczej bułgarską niż grecką księżniczką.

¹² Zob. niżej przyp. 20. S. Sołowjow (1851) był zdania, że uznanie Anny za matkę Borysa i Gleba wyjaśniałoby zachowanie Jarosława w 1014 r. i uprzywilejowanie Borysa przez Włodzimierza. Zob. M. Sołowjow, *Istoria Rossii*, t. 1, Moskwa 1962, s. 204, 321, przyp. 290; że Włodzimierz wyznaczył na swego następcę Borysa, domyślał się M. Hruszewski, *Istoria Ukrainy–Rusi*, t. 1, wyd. 3, Kijów 1913, s. 532, t. 2, wyd. 2, Lwów 1905, s. 4–5.

¹³ M. Priselkow, *Oczerki po cerkowno–politiceskoj istorii Kijewskoj Rusi XI–XII w.*, Sankt–Petersburg 1913, s. 37–39, 72, dowodząc bliskich związków Rusi z Bułgarią za Włodzimierza, również gotów był widzieć w Borysie i Glebie synów Anny, ich imiona chrześcijańskie łączyć zaś z rzekomym carem bułgarskim Romanem oraz z najstarszym z Komitopułów Dawidem. O nich W. Swoboda, w: SSS, t. 4, 1970, s. 536 i t. 8/1, 1991, s. 17–18. Rozwijając domysły Tatischev i Priselkova P. Dimitrow zakwestionował wiarygodny źródłowo fakt, twierząc, że Anna nie była rodzoną siostrą cesarzy bizantyńskich, braci Bazylego (II) i Konstantyna (VIII), lecz tylko ich krewną (kuzynką), a córką cara bułgarskiego Borysa II. Zob. P. Dimitrow, *Wladimir Pokrestitel i knjaginja Ana*, „*Godisznik na Sofijskija Universitet*”, t. 83 (3), 1989, Sofia 1991, s. 49–83. Mimo zasługującej na uwagę próby identyfikacji matki Borysa i Gleba z Anną i kilku trafnych obserwacji, bezkrytyczny stosunek autora wobec późnych przekazów, uproszczenia i przeinterpretowania budzą poważne zastrzeżenia. Zaznajomienie się z tą pracą zawdzięczam Tadeuszowi Wasilewskiemu.

1018 r. Mamy podstawy wnosić, że przynajmniej jedna była zrodzona z porfirogenetki. Musiała nią być przyszła żona posadnika Nowogrodu Ostromira — pochodząca z książęcego rodu Teofana¹⁴. Imię to nosiła najwidoczniej po swojej babce a matce Anny, cesarzowej Teofano. Również imię — tym razem chrzestne — wskazuje, że synem porfirogenetki był Borys–Roman, ochrzczony tak na cześć ojca Anny, cesarza Romana II. Chrzestne imię młodszego Gleba — Dawid trudno łączyć z rodziną Anny, jest za to tym bardziej wymowne, gdy się zważy nośność jego symboliki zarówno chrześcijańskiej, jak i królewskiej (por. 1 Sam. 17:14). Porfirogenetka, mieszkając od urodzenia w pałacu cesarskim, musiała dobrze znać przechowywane tu dwa relikty Dawidowe: złoty stolik i róg oliwny. Podobnie jak wizerunek tronujskiego Dawida na koronie cesarskiej, wyrażały one prawo dziedziczenia przez basileusów starotestamentowej władzy królewskiej. W świątyni, z ust kleru, na hipodromie, z okrzyków aklamującego tłumu Anna dowiadywała się nieraz, że cesarz jest „nowym”, „drugim Dawidem”¹⁵.

Wzór idealnego władcy uosobiony w postaci biblijnego Dawida zajmował poczesne miejsce w świecie chrześcijańskich wartości, w który wprowadzali Włodzimierza nie tylko biskupi, ale też jego w purpurze zrodzona małżonka. Chrzestne imię dla syna wybrali na pewno wspólnie i z całą świadomością jego znaczenia, ale wybór ów odstania więcej, jeśli chodziło o zamiary i nadzieje matki.

Z chwilą pojawienia się męskiego potomstwa Włodzimierza z jedyne go prawowitego, uświęconego sakramentem małżeństwa związku, stanęła niewątpliwie na porządku dnia sprawa następstwa tronu. Dla cesarskiej córki musiało być oczywiste, że należał się on jej cesarskiej krwi synom, ale musiała też być świadoma, że ich prawa zderzą się nieuchronnie z silnie zakorzenionym miejscowym zwyczajem i że nie da się ich wyegzekwować bez walki. Biblijny Dawid uosabiał władzę królewską, wstąpił wszakże na tron nie jako prawowity jego dziedzic, lecz jako wybraniec i pomazaniec boży. Zaważało tu również pokonanie Goliata. W odczuciu Anny–matki imię to miało więc poza wszystkim innym wartość talizmanu, który powinien chronić syna i zapewnić mu zwycięstwo. Jeśli zechcemy wnikać w świat wyobrażeń średniowiecznego człowieka, w jego wiarę tak silnie połączoną z potrzebą magicznej symboliki, zrozumiemy, że uż sam wybór biblijnego patrona niósł w sobie zapowiedź bezwzględnych zmagania o prawo dziedziczenia i sam tron kijowski. Dążenie królowej–matki do zapewnienia swoim dzieciom tronu było zjawiskiem tak powszechnym, powtarzającym się w różnych wariantach zarówno w samym Bizancjum, jak i w innych krajach Europy, że można je wręcz uważać za imperatyw moralny. Przykładu bliskiego w czasie dostarczają działania matki Karola Łysego, która, aby zapewnić panowanie synowi, spowodowała zmianę zasad następstwa tronu i w rezultacie gwałtowne walki o tron¹⁶.

Skoro pochodzenie Borysa i Gleba w świetle ich chrzestnych imion jest oczywiste, zostawiać wypada pytanie, dlaczego tradycja hagiograficzna całkowicie zignorowała

¹⁴ Szczegółowiej zob. A. Poppe, *Feofana Nowgorodskaja*, w: „Nowgorodskij Istoriczeskij Sbornik” 6 (16), sankt–Petersburg 1996, w druku.

¹⁵ O. Treitinger, *Die oströmische Kaiser– und Reichsidee nach ihrer Gestaltung im hofischen Zeremoniell*, wyd. 2, Darmstadt 1956, s. 8, 129–135. S. S. Alexander, *Heraklius. Byzantine Imperial Ideology and the David Plates*, „Speculum” 52, 1977, s. 217–237, szczególnie 228–229; *Lexicon des Mittelalters*, t. 3, 1986, s. 596–598. Zachowała się częściowo stemma Konstantyna IX Monomacha, a wnosić wolno, że wizerunek króla Dawida był również na wcześniejszych koronach, co najmniej tych należących do władców z dynastii macedońskiej.

¹⁶ E. Tremp, *Die Überlieferung der Vita Hludowici imperatoris des Astronomus* (MGH Studien und Texte, Bd. 1), Hannover 1991, s. 141–142, przyp. 306.

tak zaszczytny dla świętych książąt ich cesarski rodowód. Dziwi to tym bardziej, że zarówno w samym Bizancjum, jak i w Europie Zachodniej było w zwyczaju określanie pochodzenia również — a nawet wyłącznie — po kądzieli, kiedy matka wywodziła się z cesarskiej rodziny¹⁷.

Najstarszy wykaz synów Włodzimierza znajdujemy wprawdzie dopiero w powstałej ok. 1072 r. *Anonimowej Opowieści o świętych Borysie i Glebie*¹⁸, ale nie sposób sądzić, aby pamięć ludzka mogła być w tym wypadku tak zawodna. Zasłona milczenia została opuszczona z rozmysłem, a przyczyn tego faktu należy szukać w okolicznościach politycznych czasu walk bratobójczych i dwuznacznej roli, jaką odegrał w nich Jarosław, którego późniejsza tradycja hagiograficzna udrapowała w togę mściciela zamordowanych braci¹⁹. Rozwijający się kult pomijał — jeśli nie liczyć aluzji zawartej w officium — rodowód świętych męczenników i wynikające stąd następstwo tronu. Nie pasował on ani do wizji kształtowanej przez hagiografię, ani do symboliki dynastycznej: święci bracia męczennicy ucieleśniali przecież ideał posłuszeństwa wobec starszego brata, gotowi złożyć ofiarę z życia, naśladowując w tym Chrystusa.

We wspomnianym officium z ok. 1080 r. poświęconym Borysowi i Glebowi Borys został określony jako „ozdobiony wieńcem cesarskim od dzieciństwa”. Metafora mogła wskazywać na jego cesarskie pochodzenie po kądzieli, ale równie dobrze skrywać aluzję do wyznaczenia Borysa na następcę tronu już w latach młodości. Na to samo wskazuje zapisane w innym miejscu w tymże utworze hymnograficznym zdanie: „władzę wielką miałbyś nad ojcowizną swoją i wszystkim, co w niej żyje”²⁰.

* * *

Nie było zamiarem autorów piszących o świętych książętach ujawnianie ich pochodzenia po kądzieli. Przemilczeć tego całkiem nie potrafili, a może i nie chcieli, choć w dynastycznej tradycji tak naprawdę liczył się rodowód po mieczu. Domniemywać wolno, że nazwanie matki Borysa i Gleba, i tylko ich matki, Bułgarką, całkiem przypadkowe nie było, że nie zmyślano bez reszty. Zdając sobie sprawę z kruchości poszlak i wynikających stąd domysłów, poszukajmy odpowiedzi na pytanie, skąd mogło się

¹⁷ H. Zimmermann, *Das Grab der Äbtissin Theophanu von Essen*, „Bonner Jahrbücher” 152, 1952, s. 226–227, Taf. 44: „...obiit Theophanu abbatisa, filia Matthildis, filie Ottonis secundi imperatoris”. Ojciec (Ezzon) został zignorowany. Na Rusi poległy w 1136 r. książę Wasylko został określony jako wnuk Włodzimierza Monomacha i syn jego córki Maricy (PSRL, t. 1, s. 304: *Mariczicz*). Zresztą i przydomek „Monomach” wskazywał na pochodzenie Włodzimierza po kądzieli.

¹⁸ Z wykazu tego korzystał latopisarz, PSRL, t. 1, s. 80, 121. Zob. N. N. Iljin, *Letopisnaja statja 6523 goda i jego istocznik*, Moskwa 1957, s. 194–198; O. Kralik, *Vztah Povesti Vremennyh let k Legende o Borisu i Glebovi*, „Československa Rusistika” 12, 1967, s. 99–102.

¹⁹ Próbę przypisania udziału w zabójstwie Borysa i Gleba Jarosławowi podjął był Iljin (*Letopisnaja statja*), który poszedł jednak za daleko w interpretacji Eydmundar–saga. Zabytek ten uległ tak znacznej obróbce literackiej, że nie może być traktowany jako przekaz wiarygodny. Zob. S. H. Cross, *Yaroslav the Wise in Norse Tradition*, „Speculum” 4/2, 1929, s. 187–190. Por. też amatorskie próby rehabilitacji Świętopelka, o zacięciu beletrystycznym: A. M. Czlenow, *Po sledam Dobryni*, Moskwa 1985, oraz G. M. Filist, *Istorija „prestuplenia” Swiatopolka okajannogo*, Minsk 1990.

²⁰ *Žitija swjatyh muczenikow Borysa i Gleba i služby im*, izd. D. Abramowicz, Piotrogród 1916, s. 136–137 („Cesarskim ven’cem ot onosti ukrašen, prebogatyj Romane, vlast’ velija byst’ svoemu otečestwu i vesi tvari”). Wskazanie na cesarski rodowód Borysa można by również upatrywać w krótkim opisie wyglądu świętego księcia: „blaga korenje syj ... svetjasia cesarski”, *ibid.*, s. 51–52. Ale z tej swego rodzaju instrukcji dla malarza ikon, sugerującej przedstawienie władczego wizerunku Borysa, a więc w szatach cesarskich, bytoby ryzykowne wyciągać tak daleko idący wniosek.

wziąć określenie matki Borysa i Gleba jako Bułgarki. *Anonimowa Opowieść o Borysie i Glebie* z żon Włodzimierza wzmiankuje z imienia tylko Rognedę połocką, natomiast latopisarz stara się uporządkować listę wyjaśniając, że Włodzimierz miał synów: „od Greczynki Świętopełka, od Czeszki Wyczestawa, od innej [Czeszki?] Świętosława i Mścislawa, a od Bułgarki Borysa i Gleba”²¹. Greczynka, matka Świętopełka, była mniszką; sprowadzona na Ruś jako branka, została konkubiną najpierw brata Włodzimierza — Jaropełka. Gdyby „Bułgarke” uznać za inną niż Anna osobę, trzeba by dojść do wniosku, że była ona konkubiną Włodzimierza w czasie trwania jego związku z porfirogenetką, Borys bowiem w świetle tradycji hagiograficznej i latopisarskiej mógł mieć niewiele ponad 20 lat, urodził się więc najpewniej ok. 990 r., a kilkunastoletni w chwili swej śmierci Gleb około roku tysięcznego. Tej tradycji wierna pozostała również ikonografia świętych.

Wiele wskazuje na to, że określenie „Bułgarka” mogło być potocznym przewiśkiem Anny i przyłgnać do niej już w Konstantynopolu, ze względu na jej bliskie związki i kontakty ze środowiskiem bułgarskim na dworze cesarskim oraz wynikającą stąd znajomość już od dzieciństwa języka bułgarskiego. Na poły legendarna tradycja zarejestrowana około 1005 r. przez armeńskiego historyka Stefana z Taronu, mówi o staraniach pewnego władcy Bułgarii (może Samuela?) o rękę cesarskiej córki. Cesarz bizantyński miał wyprowadzić w pole stronę bułgarską posyłając inną oblubienicę w miejsce przyrzeczonej synowi władcy bułgarskiego córki cesarskiej²². Jakieś echa tej historii zdają się pobrzmiwać w relacji historyka bizantyńskiego Leona Diakona pszącego u schyłku X w. (ks. V, 3, 6) o tym, że w 969 r. cesarz Nikifor Fokas zdecydował ożenić — co prawda pod naciskiem niesprzyjających okoliczności — obu młodocianych porfirogenetów: Bazylego (II) i Konstancyne (VIII), synów Romana II (zm. w 963 r.) z księżniczkami bułgarskimi²³. Nie jest wykluczone, że ten sam cesarz lub jego następcą Jan Tzimiskes (969–976) mógł uwikłać siostrę wymienionych współcesarzy — Annę w dyplomatyczne plany matrymonialne z bułgarskim następcą tronu.

Jesienią 969 r. przybyły do Carogrodu bułgarskie narzeczone: „dziewczynki krwi cesarskiej”, jak nazwał je Leon Diakon. Mogły mieć nie więcej niż 8–10 lat, były więc niemal rówieśnicami Anny, urodzonej w purpurowej komnacie pałacu 13 marca 963 r. Choć hellenizowane, szczebiały ze sobą w języku ojczystym, a mieszkając w tym samym pałacu, stały się bliskimi, może nieodłącznymi towarzyszkami bizantyńskiej księżniczki. Warto też zauważyć, że wujeczny dziadek Anny (brat przyrodni cesarzowej Heleny Lakapeny, babki Anny) parakimomenos Bazyli, nieprzeciętnie wykształcony, prawa ręka Konstancyne VII Porfirogenety, a w latach 963–985 najbardziej wpływowa osobistość na dworze cesarskim, urodził się z matki Bułgarki. Obecność Bułgarów na dworze bizantyńskim była codziennym zjawiskiem. W omawianym okresie przebywali tu np. w charakterze dostojnych zakładników Borys i Roman, synowie władcy bułgarskiego Piotra (zm. 969), którego żoną była wnuczka cesarza

²¹ *Žitija swjatyh muczenikow*, s. 27–28; PSRL, t. 1, s. 79–80, 121.

²² Stefan z Taronu (Asoghik), ks. III, 22, 24; wyd. z tłum. franc. i komentarzem F. Macler, *Histoire universelle par Etienne Asolik de Tarôn*, w: „Publications de l’Ecole des Langues Orientales Vivantes”, ser. I, vol. 18 bis, Paris 1917, s. 74–75, 124–128; w przekładzie niemieckim zob. M. Gelzer i A. Burckhardt, *Des Sphans von Taron Armenische Geschichte*, Leipzig 1907, s. 148–149, 185–187.

²³ *Leonis Diakoni historiae libri decem*, Bonn 1828, s. 79, 86. Por. F. Dölger, *Regesten der Kaiserurkunden des oströmischen Reiches von 565 bis 1453*, Th. 1, München 1924, nr 718.

Romana Lakapena, Maria (zm. 963)²⁴. Liutprand, przebywając w Konstantynopolu w 968 r. z poselstwem od Ottonów, oburza się, że na przyjęciu w pałacu postowicie bułgarscy cieszyli się specjalnymi względami²⁵.

Tak zatem, jeśli już nie w Konstantynopolu, to z tych samych przyczyn — a być może ze względu na bułgarską wymowę — w Kijowie łatwo mógł do Anny przylgnąć taki przydomek. Raczej nie był on związany z jej żywą działalnością w wyposażaniu fundowanych przez nią świątyń w sprowadzane z Bułgarii trofea kościelne (sprzęt liturgiczny, księgi). Przydomek nie musiał mieć nic wspólnego z określeniem narodowości. Księżniczka gruzińska Maria, żona dwóch kolejnych cesarzy z dynastii Dukaśów: Nikifora III i Michała VII (1071–1081) zwana była przez współczesnych Bizantyńczyków „Alanką”²⁶. Po latach natomiast autor *Anonimowej Opowieści* użył, świadomie lub nie, przydomka Anny w sensie etnicznym.

* * *

Kontrowersyjna jest w świetle źródeł data śmierci Anny, mamy bowiem dwa przeciwstawne świadectwa. Wzmianka latopisarska pod rokiem 6519 (1011) mówi: „cesarzówna Anna, żona Włodzimierza zmarła”. Zwięzłość wskazuje na rocznikarski charakter zapisu. Z danych Skylitzesa natomiast piszącego u schyłku XI w. wynika, że umarła po śmierci swego małżonka²⁷. Historyk bizantyński między wydarzeniami

²⁴ Przez babkę Helenę Lakapenę, żonę Konstantyna Porfirogenety, była więc Anna spokrewniona, ew. spowinowacona z rodziną panującą w Bułgarii, ale w żadnym wypadku nie mogła być córką Borysa II (zm. 1004), syna cara Piotra, jak tego próbował dowodzić P. Dimitrow *Vladimir Pokresitel*, s. 53–63, wskazując, że nazwanie przez Skylitzesa Anny siostrą cesarza Bazylego nie musiało oznaczać siostry rodzonej, lecz siostrę-kuzynkę, spokrewnioną przez wspólnego przodka po kądzieli. Roman Lakapen był rzeczywiście dla Anny i Bazylego pradziadkiem po kądzieli, ale dla córki Borysa II (zakładając, że ów urodził się z Marii Lakapeny) cesarz Roman byłby już prapradziadkiem, co jeszcze bardziej komplikuje hipotezę Dimitrowa, sugerującego również (s. 60) możliwość zapisu „adelfē” (siostra) w szerszym znaczeniu tego wyrazu, zamiast „adelfidē” — bratanica. Odrzucając bałamutne pomysły P. Dimitrowa (zob. wyżej przyp. 13) nie można jednak odrzucać a limine jego hipotezy, że Włodzimierz i Anna, dając swojemu synowi imię książęce Borysa, mieli na uwadze władzę i chrzciciela Bułgarii Borysa-Michała (zm. 907). W nadaniu tego książęcego imienia mogły być zawarte roszczenia do tronu bułgarskiego, nie obce przecież Kijowowi od czasu wyprawy bułgarskiej Świętosława Ithorewicza. W sytuacji gwałtownego konfliktu bizantyńsko-bułgarskiego i wobec rozpoczętego przez Bazylego II podboju Bułgarii z ważącym udziałem drużyny ruskiej, taka deklaracja była na czasie.

²⁵ *Liutprandi ep. Cremonensis Legatio*, c. 19, w: *Ausgewählte Quellen zur deutschen Geschichte des Mittelalters*, Bd. 8, Darmstadt 1971, s. 540/541. Szczegółowo o stosunkach bizantyńsko-bułgarskich w tym okresie zob. W. Zlatarskij, *Istoria na Bolgarskata drżawa*, 1–2, Sofia 1971, s. 543–573.

²⁶ Zob. U. M. Hogus, *Gruzinskije materialy o wizantijskoj imperatrice „Alankie” Marii*, w: *Actes du XVe Congrès International d’Etudes byzantines*, t. 4, Athènes 1980, s. 138–143; *The Oxford Dictionary of Byzantium*, vol. 2, ed. A. Kazhdan, New York, Oxford 1991, s. 1298. Cesarzowa była córką króla gruzińskiego Bagrata IV. Z tytułu przezwiska domyślano się, że żoną Bagrata była córka władcy Alanii, Boryna. Wątpliwe, aby pochodzący z Macedonii Bazyl I był pochodzenia słowiańskiego (może jego matka?), jednak niechętni cesarzowi współcześni, chcąc podkreślić jego niski stan i barbarzyński obyczaj, darzyli go przezwiskiem „Słowianin”; nie wazyli się jednak utrwalić tego na piśmie i dopiero arabscy obserwatorzy bizantyńskiej sceny politycznej zarejestrowali to „wyzwisko” (al-Saqłabi). Zob. N. Tobias, *Basil I (867–886). The Founder of the Macedonian Dynasty*, New Brunswick 1969, s. 2–18; A. M. N. Shboul, *Al-Mas’udi and his World*, London 1979, pp. 251–277. Jak powstawać mogły przezwiska etniczne, wskazuje epigram przyprawiający „szczwaną słowiańską twarz” teściowi jednego z synów cesarza Lakapena. Zob. *Glossar zur frühmittelalterlichen Geschichte*, Beiheft 5: *Das Ethnikon Sklabenoi, Sklaboi in den griechischen Quellen bis 1025*, bearb. G. Weiss, Stuttgart 1988, nr 117, por. też nry 143, 147, 151, 172, 173.

²⁷ PSRL I, s. 129; *Ioannis Scylitzae synopsis historiarum*, ed. J. Thurn, Berlin i New York 1973, s. 367 (wyd. Bonn, t. 2, s. 478). „Po tym, jak Anna, siostra Cesarza zmarła na Rusi, a przed nią jej mąż Włodzimierz, krewny zmarłego Chrysochir zgromadził 800 ludzi, na łodziach dotarł do Konstantynopola, aby rzekomo dać się zaciągnąć [na służbę cesarzowi]”.

1023 r. a śmiercią Bazylego w grudniu 1025 r. umieszcza relację o przybyciu na wody Propontydy ośmiusetosobowego oddziału ruskiego dowodzonego przez Chrysochira, krewnego księcia Włodzimierza. Dowódca zgłosił zamiar służby zaciężnej, jednak Bizantyńczycy rozbroili oddział do czasu wyjaśnienia rzeczywistych intencji Rusów. Cesarz, zaledwie uporawszy się z kolejną rewoltą domową, miał podstawy wątpić, po czyjej stronie zamierzali zaangażować się ruscy przybysze²⁸. Skylitzes, wskazując że wydarzenie to miało miejsce po śmierci Anny, której mąż Włodzimierz umarł był wcześniej, chciał jakby określić, że tego typu wypadek byłby nie do pomyślenia za ich życia²⁹.

W kronice Thietmara znajdujemy dwie wzmianki spisane na podstawie relacji uczestnika wyprawy do Kijowa w 1018 r. (rycerza lub może kapłana z Saksonii?), które przemawiają za wiarygodnością lapidarnej wzmianki latopisarskiej o śmierci Anny w 1011 r. Informator kronikarza widział mianowicie „pośrodku kościoła stojące ra widoku dwa sarkofagi władcy i jego małżonki”, a będąc świadkiem uroczystego powitania wkraczającego 14 sierpnia 1018 r. do Kijowa Świętopelka (z Bolesławem Chrobrym) wśród witających dostrzegł m.in. *novercam regis*, mając na uwadze *novercam* księcia Jarosława³⁰. Termin „*noverca*” może oznaczać macochę — i w tym sensie używany był częściej w łacinie średniowiecznej — jak i teściową³¹. Wszystko wskazuje na to, że w przytaczanej tu relacji został użyty właśnie w tym drugim znaczeniu. Gdyby bowiem *noverca* miała być macochą Jarosława, to trzeba by wnosić, że Włodzimierz ożenił się powtórnie po śmierci Anny. Ta hipotetyczna ostatnia żona Włodzimierza byłaby wszakże macochą nie tylko Jarosława, ale i innych dzieci ruskiego władcy, a zatem i Świętopelka. Jaki sens miałyby wówczas potraktowanie jej jako zakładniczki na równi z żoną Jarosława, o czym dowiadujemy się w innym miejscu tejże kroniki?³²

²⁸ *Scylitzae synopsis*, s. 366–368. O powstaniu w 1022 r. dwóch Nikiforów zob. P. Carelos, *Bemerkungen zur Herrschaft Basileios' II Bulgaroktonos*, „Byzantinoslavica” 53, 1992, s. 1–8. Być może nowi uzurpatorzy zdecydowali się na wystąpienie w przekonaniu, że Bazyli II nie może już liczyć na wsparcie zbrojne Kijowa.

²⁹ W świetle danych Thietmara (ks. VII, 74), biorąc dosłownie przekaz Skylitzesa, należałoby przyjąć, że Anna umarła po 15 lipca 1015, a przed sierpniem 1018, ale niczego to nie wyjaśnia, stawia natomiast pod znakiem zapytania wiarygodny w swej rocznikarskiej zwięzłości zapis latopisarSKI 1011 r., lepiej pasujący do bęgu zdarzeń. Inny przekaz Skylitzesa potwierdza nasz domysł, że dane o Rusi, którymi dysponował Skylitzes, nie musiały być chronologicznie jednoznaczne. Z wydarzeniami 1036 r. połączył Skylitzes wiadomość, że zmarli dwaj książęta ruscy Nesisthlabos i Hierosthlabos, władzę przejął zaś ich krewny Zinisthlabos. (*Scylitzae synopsis*, s. 399; Bonn II, s. 515). Dwaj pierwsi to Mścislaw (zm. 1036) i Jarosław (zm. 1054), po którym księciem kiewskim został jego syn Izjasław — grecki zapis jego imienia jest niedokładny, ale zbliżony do brzmienia sławiańskiego. Wynika stąd, że Skylitzes dysponował zapisem wydarzeń powstałym już po 1054 r. i zawierającym tylko datę roczną śmierci Mścislawa.

³⁰ „Ibi fuit *noverca regis predicti* [Jarislavo], uxor et VIII sorores eiusdem”. *Kronika Thietmara*, ks. VIII, 31, (s. 620/621). Na podstawie tych przekazów sądzono, że po śmierci Anny Włodzimierz wszedł w nowy związek, zob. N. Baumgarten, *Le dernier mariage de Saint Vladimir*, w: „Orientalia Christiania”, vol. XVIII–2, N 61, Roma 1930, s. 165–168. Ch. Lübke, *Ottonen, Rjurikiden, Piasten. Ergänzende Bemerkungen zum Verwandtenkreis Kunos von Öhningen*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 37, 1989, s. 1–20, trafnie zakwestionował pokrewieństwo z Ottonami, ale rozumiejąc przez „*noverca*” — macochę, samego faktu ostatniego małżeństwa Włodzimierza nie podważa, *ibid.*, s. 5–6.

³¹ Por. Du Cange, *Glos. lat. 5*, s. 616: *mater uxoris*; *Lexicon manuele ad scriptores mediae et infimae lantitatis*, paravit W. H. Maigne d'Arms, ed. M. Migne, Paris 1890, s. 1533: „*noverca*” jako określenie macochy, ale również teściowej (zamiast „*socra*”).

³² *Kronika Thietmara*, ks. VIII, 33: „arcybiskupa [Kijowa] posłał Bolesław do Jarosława z prośbą o wydanie swojej córki, sam zaś gwarantował zwolnienie jego [Jarosława] żony z teściową (cum *noverca*) i siostrami”, s. 622/623.

* * *

Węzłowa postać dramatu lat 1015–1019 — Świętopełk ukazany został zarówno w obu żywotach Borysa i Gleba, jak i w latopisie jako złowieszcza, od poczęcia napiętnowana stygmatem grzechu zbrodni postać bratobójcy. A jednak z tej hagiograficznej materii wynika jednoznacznie, że zasiadł na tronie kijowskim po śmierci ojca jako najstarszy syn i to jego prawo nie zostało zanegowane, więcej, znalazło pełne potwierdzenie w postawie Borysa, który wbrew namowom drużyny nie chciał przejąć władzy: „Świętopełk zasiadł na tronie w Kijowie jako następca swego ojca... Drużyna zaś ojca rzekła do Borysa: Idź tam [do Kijowa], zasiądź na tronie swego ojca. Lecz [Borys] odrzekł: obce mi jest, abym miał podnieść rękę na mojego starszego brata; zmarł mój ojciec, więc on mi będzie zamiast ojca”³³. Prawa do tronu kijowskiego odmówił Świętopełkowi dopiero Jarosław i to wyłącznie z powodu zbrodni bratobójstwa: „Nie ja rozpocząłem zabijanie braci, tylko on. Bóg niechaj pomści krew moich braci, bowiem przelał on krew błogosławionych Borysa i Gleba niewinnie. Czyżby i wobec mnie chciał uczynić podobnie?”³⁴. Pośrednio jednak zarówno hagiograf, jak i latopisarz starają się podważyć fakt starszeństwa Świętopełka, nie tylko umieszczając go w dalszej kolejności, po Jarosławie, przy wylizaniu synów Włodzimierza, ale poddając w wątpliwość samo ojcostwo Włodzimierza. Świętopełk, „syn dwóch ojców”, miałby się zrodzić w grzechu, jego matka bowiem, konkubina Jaropełka, została nałożnicą Włodzimierza będąc w ciąży, a w dodatku była mniszką. Samo więc poczęcie było grzechem, a Świętopełk owocem rozpusty. Portret mordercy wyłonił się z przekonania, że „z grzesznego krzewu rozpusty grzeszny owoc”³⁵, ale nie usprawiedliwia to historiografii XIX i XX w., że ową hagiograficzną konstrukcję potraktowała poważnie, co najwyżej starając się ją zrationalizować. Świętopełk miałby więc być synem Jaropełka i usynowionym bratankiem Włodzimierza. Gdyby już iść po linii tego rozumowania, należałoby wnioskować, że był on pogrobowcem, urodził się zatem po śmierci Jaropełka w 980 lub najpóźniej w 981 r. Przeczą wszakże temu inne fakty; wiemy, że Jarosław żył 76 lat, czyli urodził się w 978 r., starszy od niego Świętopełk nie mógł więc przyjść na świat w czasie bliskim gwałtownej śmierci Jaropełka³⁶.

Dla odtworzenia wydarzeń lat 1015–1018 podstawowe znaczenie mają informacje biskupa merseburskiego. Bardziej książe Kościoła i polityk aniżeli historyk, bywał wyjątkowo stronniczy. Faktów nie zmyślał, ale w szczegółach się mylił, zwłaszcza gdy chodziło o wydarzenia sprzed lat³⁷. Zawodziła go po prostu pamięć. Zwięzłość i raczej

³³ PSRL, t. 1, s. 94; F. Sielicki, *Powieść*, s. 304, 305. Nieco obszerniejszą wersję pierwotną zachowała *Anonimowa Opowieść. Żitija swjatyh muczenikow*, s. 32–33.

³⁴ PSRL, t. 1, s. 141; F. Sielicki, *Powieść*, s. 311. Uzasadnienie to właściwe jest *Opowieści latopisarzkiej* i dopiero później zostało wtrącone do *Anonimowej Opowieści*. Por. *Żitija swjatyh muczenikow*, s. 44–45.

³⁵ PSRL, t. 1, s. 78 (pod rokiem 980). F. Sielicki, *Powieść*, s. 267.

³⁶ PSRL, t. 1, s. 18, 80, 162. Książęce imię Świętopełka wskazywać się zdaje na związki z dynastiami zachodniosłowiańskimi, chyba jednak nie z Przemyślidami, choć wśród żon Włodzimierza wymieniona została Czechinia. Jarosław został wymieniony jako trzeci syn Rognedy, która wedle latopisu została żoną Włodzimierza dopiero w 980 r. (PSRL, t. 1, s. 76, 79–80). Jeśli chodzi o datę urodzenia Jarosława nie wszystko jest jasne, ale próba odmłodzenia tego księcia o lat dziesięć — A. Sjöberg, *What year was Yaroslav the Wise born*, „Russian Linguistics” 5, 1980, nr 2, s. 113–119, budzi wątpliwości, ponieważ zapiska w synaxarionie o zgonie Jarosława w wieku 66 lat zależna jest od tekstu latopisarzkiego.

³⁷ Tak np. potrafił pomylić Ottona II z Ottonem III, albo poprzestawiać daty śmierci swego krewnego i kolegi ze szkoły magdeburskiej Brunona z Kwerfurtu (9 III 1009) i zapewne też mu bliżej znanego Brunona, biskupa Verden (14 II 1009). Por. *Kronika Thietmara*, ks. III, 6, ks. VI, 95, ks. VII, 72 (s. 118/119, 452/453, 570/571).

ogólny charakter świadectw o wypadkach ruskich oraz widoczna niechęć zarówno do Bolesława, jak i Włodzimierza, przemawiają na rzecz znacznej wiarygodności jego informacji, jakkolwiek każdy przekaz wymaga weryfikacji.

W księdze IV (58) pisze Thietmar, że Bolesław swą trzecią córkę wydał za jednego z synów Włodzimierza, a z późniejszych wywodów (ks. VII, 72) wynika, że był nim Świętopełk. Księgę IV redagował Thietmar w 1014 r., co pozwala stwierdzić tylko tyle, że małżeństwo zawarte zostało przed tą datą. Ta nieznaną z imienia córka Bolesława to młodsza siostra uwiecznionej (ok. 1250 r.) w kamiennym posągu katedry w Naumburgu Regelindy, która poślubiła u schyłku 1002 r. Hermana, syna margrafa Miśni³⁸. Na datę ślubu Świętopełka z siostrą Regelindy mógłby rzucić światło potwierdzony fakt obecności biskupa kołobrzeskiego Reinberna w orszaku córki Bolesława udającym się na Ruś, gdyby było wiadomo, kiedy upadła diecezja kołobrzeska. Thietmar, sławiąc sukcesy Reinberna w nawracaniu pomorskich pogan (ks. VI, 10; VII, 72), nie zdradził jednak, że biskup musiał ratować się ucieczką przed pogańską rewoltą. Literatura przedmiotu jest tu bezradna, datując upadek biskupstwa na okres bliski już to 1007, już to 1013 r.³⁹ Wskazówki co do terminu post quem małżeństwa Świętopełka dostarcza pośrednio świadectwo Brunona z Kwerfurtu. Relacjonując swą podróż na Ruś w liście do króla Henryka, redagowanym w Polsce w końcu 1008 r. pisze on, że w sierpniu tego roku do Pieczyngów wraz z wyświęconym przezeń biskupem misyjnym wysłany został w charakterze zakładnika syn Włodzimierza⁴⁰. Był to Świętopełk, jak słusznie wnioskowano z jego późniejszych, bardzo bliskich stosunków z koczownikami⁴¹. Wyświęcony w Kijowie dla Pieczyngów biskup wyruszył w stępy w sierpniu lub wrześniu 1008 r. Świętopełk, poręczyciel trwałości zawartego pokoju, musiał przebywać wśród Pieczyngów dłuższy czas, skoro zdobył ich zaufanie i przyjaźń, owocujące potem wsparciem zbrojnym w jego walkach o tron kijowski. Z córką Bolesława mógł się więc ożenić nie wcześniej niż w 1010, jeśli nie 1011 r.

Z dalszej relacji Thietmara dowiadujemy się, że Włodzimierz uwięził Świętopełka, jego żonę i biskupa Reinberna, gdy odkrył, że syn spiskuje przeciw niemu za namową

³⁸ Prawdopodobnie w święta Bożego Narodzenia. Herman poślubił Regelindę przed sierpniem 1003 r., ale już po śmierci swego ojca margrabię Miśni Ekkeharda (zm. 30 IV 1002). R. Schöllkopf, *Die sächsischen Grafen (912–1024)*, Göttingen 1957, s. 64, 69, 70, 73. H. Ludat, *An Elbe und Oder um das Jahr 1000*, Köln 1971, przyp. 124, 209, 462. Ekkehard, ubiegając się o tron królewski po śmierci Ottona III, cieszył się niewątpliwie poparciem Chrorego. Co do ewentualnego pokrewieństwa margrabi miśnieńskiego z Ottonami zob. frapującą polemikę: G. Althoff, *Die Thronbewerber von 1002 und ihre Verwandtschaft mit den Ottonen*, „Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins” 137, 1989, s. 453–459 i odpowiedź E. Hlavitschki, *ibid.*, s. 460–467.

³⁹ Z przekazu Thietmara, *Kronika*, ks. VI, 33, s. 361/63, o przybyciu na Wielkanoc (6 IV 1007 r.) do Ratzynbony m.in. posłów z Wolina, donoszących o Bolesławowych planach przeciwko Henrykowi II, do których słowem i pieniędzem chciał ich pozyskać, wyciągam wniosek krańcowo sprzeczny z sugestią traktowania tego poselstwa jako dowodu wcześniejszego załamania się władztwa polskiego na Pomorzu (zob. A. F. Grabski, *Bolesław Chrobry*, wyd. 2, Warszawa 1966, s. 275). Gdyby tak było, zabiegi Bolesława o pozyskanie zabuntowanych już trybutariuszy byłyby wielce spóźnione. W poselstwie Słowian pomorskich dostrzegam chęć zapewnienia sobie przychylności króla niemieckiego w obliczu dojrzewającego konfliktu z Bolesławem.

⁴⁰ *List Brunona do króla Henryka*, wyd. J. Karwasińska, MPH, s.n., t. 4, fasc. 3, s. 100; tłumaczenie w: *Piśmiennictwo czasów Bolesława*, s. 252. Tenże list na podstawie zarzutu świątobliwego męża wobec sprzymierzenia się króla z ludami pogańskimi gwałtownie występującymi przeciwko chrześcijanom (*ibid.*, s. 101, 103) pozwala się domyślać, że Brunon miał tu na względzie m.in. upadek biskupstwa kołobrzeskiego (Salsae Cholbergensis). Po przybyciu do Polski jesienią 1008 r. mógł się o tym dowiedzieć na dworze piastowskim, być może od samego Reinberna.

⁴¹ Por. np. S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry*, Lwów 1925, s. 224.

Bolesława⁴². W innym kontekście kronikarz pisze, że latem 1013 r. Bolesław po zawarciu pokoju z Henrykiem, a więc po 25 maja 1013 r., wyprawił się na Ruś z wsparciem „naszych posiłków”. Bolesław musiał szybko wrócić z tej wyprawy, bo jeszcze w tym samym roku, podczas wyprawy Henryka II do Włoch (jesień 1013/14 r.) próbował pozyskać Udalryka czeskiego do wspólnej akcji przeciw cesarzowi⁴³. Enigmatyczna i z pozoru mało wiarygodna wzmianka o wyprawie Bolesława na Ruś rysuje się wyraźniej w świetle innej informacji Thietmara: gdy Bolesław dowiedział się o uwięzieniu zięcia i córki, „nie zaniechał zemsty, na jaką tylko stać go było wówczas” („in quantum potuit”)⁴⁴.

Z cytowanych tu przekazów Thietmara rysowałyby się zatem następujący ciąg zdarzeń: Świętopełk, władając — jak wiemy skądinąd — rozległą dzielnicą turowo-pińską, sąsiadującą od zachodu z Polską⁴⁵, wdał się w spisek przeciw ojcu, w czym domyślać się możemy próby dochodzenia swych praw do dziedziczenia tronu kijowskiego, zagrożonych inną decyzją Włodzimierza. Zauważmy, że to wynikające ze starszeństwa dynastycznego prawo mogło przysługiwać Świętopełkowi dopiero wraz ze śmiercią najstarszego syna Włodzimierza, Wyczęsława, w Nowogrodzie, nie później niż w 1012 r.⁴⁶ Władca polski niewątpliwie popierał prawo zięcia do Kijowa, ale spisku nie inspirował. To pomówienie dyktowały Thietmarowi irytacja i rozgoryczenie: Bolesław był winien, że jego krajan biskup Reinbern przypłacił życiem pobyt w kijowskim więzieniu⁴⁷. Na wiadomość o uwięzieniu zięcia i córki Bolesław zareagował dość gwałtownie zbrojną wyprawą, ale cała operacja miała bardziej charakter ostentacyjnego protestu niż przemyślanej akcji. Wprawdzie Bolesław działał razem z zaprzyjaźnionymi Pieczyngami „pustosząc szmat kraju” i wspierał go oddział przysłany najprawdopodobniej przez jego zięcia i szwagra Świętopełka Hermana, margrafa Miśni (1009–1032), ale w sumie siły były zbyt małe, aby wkląć się w działania wojenne na szerszą skalę⁴⁸. Do przyspieszenia wycofania się z Rusi mógł się zresztą

⁴² *Kronika Thietmara*, ks. VII, 72; „jednemu ze swych trzech synów dał on [Włodzimierz] za żonę córkę naszego dręczyciela, księcia Bolesława, i z nią wyprawili Polacy biskupa kołobrzieskiego Reinberna... Kiedy zaś król [Włodzimierz] dowiedział się, że syn jego podburzony przez Bolesława spiskuje przeciwko niemu potajemnie, polecił on wraz z synem i jego małżonką, także tegoż [Reinberna] ująć i wszystkich ich osobno uwięzić” (s. 570/571).

⁴³ *Kronika Thietmara*, ks. VI, 91, 92, s. 444–447. S. Hirsch, *Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Heinrich II.*, Berlin 1864, s. 414–433.

⁴⁴ *Kronika Thietmara*, ks. VII, 73, s. 572/573.

⁴⁵ *Anonimowa Opowieść wymienia Pińsk jako ośrodek udziału Świętopełka, Żitija swjatyh muczenikow*, s. 28, latopis zaś na początku XII w. Turów, PSRL, t. 1, s. 121. Gród piński jest potwierdzony archeologicznie dopiero z końcem XI w., P. Łysenko, *Goroda turowskiej ziemi*, Mińsk 1974, s. 69–117, co pozwala przypuszczać pierwotnie inną jego lokalizację. Ten dawniejszy Pińsk można by upatrywać w civitas Świętopełka zdobytym przez Jarosława, który wprowadził jego mieszkańców, *Kronika Thietmara*, ks. VIII, 32, s. 620/621.

⁴⁶ O roku śmierci dzierzającego Nowogród Wyczęsława, wiemy jedynie od W. N. Tatiszczewa, który wnioskował na podstawie dostępnych i nam danych, a nie rzekomo jakiegoś zaginionego źródła. Wiadomo, że najstarszy syn Włodzimierza, Izjasław połocki umarł w 1001 r., PSRL, t. 1, s. 129, Świętopełk zaś już przed zgonem Włodzimierza w 1015 r. uchodził za najstarszego; Jarosław już przed 1014 r., a po śmierci Wyczęsława, przeszedł z Rostowa do Nowogrodu; PSRL, t. 1, s. 121. Tak więc Wyczęsław umarł między 1001 a 1013 r. Nie bez wahań można przyjąć, że na jesieni 1008 r. Wyczęsław jeszcze żył, wyprawiany bowiem jako zakładnik do Pieczyngów Świętopełk został przez Brunona z Kwerfurtu określony jako „jeden z synów” Włodzimierza.

⁴⁷ Z *Kroniki Thietmara* ks. VII, 72, 73, s. 570/573 wyraźnie wynika, że Reinbern nie zmarł śmiercią gwałtowną. Thietmar już przed 1018 r. mógł się dowiedzieć o uwięzieniu i śmierci Reinberna. Być może informatorem był ten sam capellanus Reinberni, który mu towarzyszył przy wizycie na dworze Bolesława, *ibid.*, ks. VI, 10, s. 328/329.

przyczynić konflikt, jaki wybuchł między wojami Bolesława a Pieczyngami. Porażki jednak najwidoczniej książę polski nie poniósł, bo Thietmar nie omieszkałby z satysfakcją jej odnotować. Wyprawa Bolesława na Ruś pozwala względnie dokładnie datować spisek i uwięzienie Świętopełka na pierwszą połowę 1013 r.

Latopis nie mówi wprost o konflikcie Włodzimierza ze Świętopełkiem, pośrednio wszakże go poświadcza donosząc, że starano się zataić śmierć Włodzimierza: „był bowiem Świętopełk w Kijowie”⁴⁹. Musiał tu mieć swoich zwolenników, którzy uwolnili go z więzienia i darami pozyskiwał dalszych: „Świętopełk zaś zasiadł w Kijowie na tronie jako następca swego ojca. I zwołał on ludność Kijowa i rozpoczął rozdawać im różne dobra, oni brali je, ale serca ich nie były z nim, ponieważ ich bracia byli z Borysem [na wyprawie]”⁵⁰. I tutaj zawarta jest pośrednio wskazówka, że Borys wyznaczony został nie tylko na dowódcę wyprawy, ale także na następcę Włodzimierza.

Umieszczony pod 1014 r. przekaz latopisarski przynosi natomiast wiadomość o zatargu Włodzimierza z innym synem. Oto Jarosław odmówił płacenia 2000 grzywien daniny świadczonej corocznie przez Nowogród. Włodzimierz szykował się do wyprawy mającej przywołać do porządku krnąbrnego syna, do obrony gotował się Jarosław, ściągając zza morza Waregów⁵¹. Akcja nie doszła do skutku z powodu choroby Włodzimierza. Latopis nie określa dokładnie, kiedy Jarosław przestał płacić trybut, można jednak wnosić, że skoro Włodzimierz sposobił się do wyprawy już w 1014 r., musiał nie otrzymać daniny należnej co najmniej za 1013 r. Bunt Jarosława zbiegł się w czasie ze spiskiem Świętopełka najwidoczniej nie przypadkowo. Obaj bracia — i nie wykluczone, że także inni synowie Włodzimierza — wystąpili wspólnie przeciwko ojcu. Na pewno trwał przy nim Borys; w chwili śmierci starego księcia dowodził wyprawą przeciw Pieczyngom, którzy nękali zagonami Naddnieprze z powodu uwięzienia Świętopełka. Powód spisku mógł być tylko jeden: łamiąca dotychczasowy zwyczaj dziedziczenia decyzja Włodzimierza przekazania stolca kijowskiego wyłącznie dwóm synom, zrodzonym z Anny porfirogenetki.

Rąbka tajemnicy i tym razem uchyla świadectwo Thietmara. Wprawdzie nie orientował się on, ilu synów miał Włodzimierz, bo wymienia tylko trzech („miał trzech synów” — VII, 72), ale tym wiarygodniej brzmi powtórzona przezeń informacja, że

⁴⁸ „...Ruciam nostris ad hoc auxiliantibus petiit”, *Kronika Thietmara*, ks. VI, 91, s. 444/445. Kiedy Thietmar mówi o „naszych”, to ma na uwadze Saksończyków. W. Eggert, B. Pätzold, *Wir-Gefühl und regnum Saxonum bei frühmittelalterlichen Geschichtsschreibern*, Weimar 1984, s. 98–119. Po śmierci Ekkeharda I (zm. 1002), który rywalizował o koronę z Henrykiem II, jego następcy w zasadzie kontynuowali własną przyjazną Polsce politykę. Zob. O. Posse, *Die Markgrafen von Meissen und das Haus Wettin bis zum Konrad dem Grossen*, Leipzig 1881, s. 39–40, 53, 58, 68, 71, 75, 82–83. H. Ludat, *An der Elbe*, s. 18–32, 109–131. Wbrew rozpowszechnionym opiniom nie ma podstaw, aby wyprawy Bolesława w 1013 czy też w 1018 r. łączyć z przyzwoleniem, a nawet wsparciem Henryka II. Zauważmy, że w wyprawie kijowskiej uczestniczyli tacy „nostrii”, którzy — jak dziarski rycerz Eryk Hardy — byli w nietasce u Henryka II, *Kronika Thietmara*, ks. VII, 16, s. 492/493. To iż Thietmar, ks. VIII, 31, *Kronika*, s. 620/621, mówi, że Bolesław wyprawił się na Kijów „nostro famine”, nie oznacza inspiracji Henryka II, jak rozumie Grabski, *Bolesław Chrobry*, s. 260, lecz to wsparcie zbrojne, o którym mowa nieco dalej, ks. 32: „ex parte nostra trecenti...viri”. Jeśli już ktoś zachęcał Bolesława do wyprawy, to szwagier Świętopełka, margrabia Miśni Herman, a w każdym razie to on ułatwić mógł zaciąg Saksończyków. Por. A. P. Schnitthener, *Das freie Söldnertum im abendländischen Imperium des Mittelalters*, München 1934, s. 20.

⁴⁹ *Żitija swjatyh muczenikow*, s. 29, PSRL, t. 1, s. 130; F. Sielicki, *Powieść*, s. 303.

⁵⁰ PSRL, t. 1, s. 132; F. Sielicki, *Powieść*, s. 304.

⁵¹ PSRL, t. 1, s. 130; t. 2, s. 114–115; F. Sielicki, *Powieść*, s. 302–303.

zmarły w sędziwym wieku Włodzimierz „pozostawił całe swoje dziedzictwo dwóm synom, kiedy trzeci syn ciągle jeszcze przebywał w więzieniu”⁵². Ten trzeci syn to oczywiście Świętopełk, a kim byli owi dwaj dziedzice kijowskiego tronu, wyjaśniają dramatyczne wydarzenia po śmierci Włodzimierza.

Już na samym początku „bezkrolewia” skrytobójczo zgładzeni zostali dwaj młodszy jego synowie zrodzeni z jednej matki — Borys i Gleb. Wylimitowanie Borysa było zrozumiałe, bo mimo że przyrzekł posłuszeństwo najstarszemu z braci, być może realistycznie oceniając nikłe szanse na poparcie i zwycięstwo, nie przestawał potencjalnie zagrażać uzurpatorowi (w świetle testamentu władcy kijowskiego) tronu. Natomiast zabójstwo także Gleba, najmłodszego lub jednego z najmłodszych (jeżeli przyjąć mało prawdopodobną hipotezę, że Włodzimierz miał jeszcze potomstwo z małżeństwa czy konkubinat po śmierci Anny) synów, nie mającego w tradycyjnym układzie ani prawa, ani widoków na stolec kijowski, tłumaczy się jedynie w świetle faktu, że to on właśnie zgodnie z wolą ojca dziedziczyłby tron po śmierci Borysa⁵³. Za tym, że Włodzimierz desygnował na swych jedynych prawowitych następców Borysa i Gleba przemawia i to, że byli oni jedynymi ofiarami długotrwałych walk między jego synami. Później wtrącona do *Opowieści latopisarskiej* wzmianka, że zginął także trzeci syn Włodzimierza, Światosław, nie brzmi wiarygodnie wobec świadectwa Nestora — hagiografa z ok. 1080 r., że Świętopełk po zamordowaniu świętych braci chciał wygubić i pozostałych, aby zagarnąć dla siebie całą władzę, „ale Bóg miłosierny nie dopuścił do tego usuwając go z kraju”⁵⁴. Pokonany przez Jarosława Świętopełk uszedł cało, a pozbawiony praw do stolca książęcego Sudisław w 1036 r. został wtrącony do lochu, gdzie przesiedział 24 lata — co świadczy o nieustającym poczuciu zagrożenia wszechpotężnego, można by mniemać, jedynowładcy Rusi — ale życia nie został pozbawiony⁵⁵.

Skrytobójstwo Borysa i Gleba było zbrodnią stanu, jego sprawcą mógł być oczywiście Świętopełk. Znalazło ono jednak co najmniej ciche przyzwolenie w dynastii,

⁵² *Kronika Thietmara*, ks. VII, 73, s. 572/573: „Post haec rex ille [Vladimir] plenus dierum obiit, integritatem hereditatis suae duobus relinquens filiis, tercio adhuc in carcere posito, qui postea elapsus coniuge ibidem relicta ad socerum fugit”. Thietmar nie wie więc nic o sprawowaniu rządów w Kijowie przez Świętopełka po śmierci Włodzimierza do końca 1016 r. Z jego relacji wynika, że Świętopełk pozostał uwięziony, zanim udało mu się uciec do teścia. Kim byli owi dwaj uprzywilejowani synowie, snuto rozmaite domysły. Np. S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry*, wymieniał Jarosława i Borysa; N. N. Iljin, *Letopisnaja statja*, s. 104–105, Jarosława i Mściława; W. Koroluk, *Zapadnyje Sławianie i Kijewskaja Ruś*, Moskwa 1964, s. 235–239, w szczegółowym wywodzie dochodził do wniosku, że byli to Mściśław i Borys.

⁵³ Po zamordowaniu Borysa i Gleba Świętopełk decyduje się — wg relacji *Anonimowej Opowieści* — kontynuować bratobójstwo w obawie przed banicją i utratą tronu: „pozbawionym będę tronu ojca mego”. Poleca zatem zamordować niepełnoletniego, najmłodszego, brata Gleba, *Żitija swjatyh muczenikow*, s. 38–39, 42. Idąc za wzorem bizantyńskim (instytucja współcesarza) Włodzimierz i Anna mogli myśleć o intronizacji w Kijowie obu swych synów, w tym Gleba jako współwładcy.

⁵⁴ *Żitija swjatyh muczenikow*, s. 13–14, por. też s. 47. Można się jedynie domyślać, że latopisarz, przystosowując tekst *Opowieści o zabójstwie Borysa i Gleba* do wprowadzenia (pod 1015 r.) do *Powieści minionych lat*, postanowił dodać Światosława, o którym nic nie było wiadomo poza tym, że otrzymał od Włodzimierza jako udział krainę Derewlan, PSRL, t. 1, s. 121, aby zilustrować sformułowaną przez siebie myśl złoicyńcy Świętopełka: „Zabiję wszystkich moich braci i przejmę władztwo nad całą Rusią” (PSRL, t. 1, s. 129, F. Sielicki, *Powieść*, s. 309).

⁵⁵ Sudisław na liście synów Włodzimierza figuruje jako ostatni. Kiedy w 1059 r., po 24 latach więzienia został zwolniony przez synów Jarosława, musiał przysięgać na krzyż i wstąpić do klasztoru, w którym pozostał do śmierci w 1063 r., PSRL, t. 1, s. 162, 163; F. Sielicki, *Powieść*, s. 328, 329. Wynika stąd, że Sudisław nadal zachowywał swe prawa do tronu kijowskiego. To że Sudisław więziony był w Pskowie, skłoniło niektórych badaczy do nazwania go księciem pskowskim (!).

przekreśliło bowiem w sposób tyle drastyczny co konieczny ostatnią wolę władcy kijowskiego, łamiącą nienaruszalne dotąd rodzime prawo i stanowiącą precedens wyjątkowo niebezpieczny ze względu na bizantyńską inspirację. Ten podyktowany interesami członków dynastii mord polityczny nie byłby niczym niezwykłym, gdyby nie gwałtowne zderzenie z nowymi nakazami moralności chrześcijańskiej. Stąd zasłona milczenia i konflikt sumień, który z czasem znalazł wysublimowane ujście w kulcie książąt-męczenników. Przejawiał się w nim swego rodzaju kodeks postaw i zachowań moralnych członków dynastii wobec siebie⁵⁶.

Jest rzeczą znamionną, że ta mająca „zbizantynizować” dynastię ruską próba załamała się zarówno politycznie, jak i ideologicznie w procesie postępującej chrystianizacji kraju. Ani w toku walk z lat 1015–1019, ani później, nawet w czasie walk Jarosława z książętami połockimi, żadna ze zwalczających się stron nie uciekła się do apostazji. Świadczy to, że w ciągu lat panowania Włodzimierza dokonana się autentyczna chrystianizacja dynastii i wspierających ją elit, a w każdym razie dokładnie umiano rozróżnić chrześcijaństwo i jego wartości od zabiegów Bizancjum na płaszczyźnie politycznej.

Fakt, że Bizancjum było politycznie zaangażowane w wydarzenia na Rusi po śmierci Włodzimierza, poświadczą ogólny, ale istotny przekaz Thietmara, zapisany na podstawie relacji przybyłego z Kijowa krajana. Otóż Bolesław, przywróciwszy tron kijowski w sierpniu 1018 r. swemu zięciowi Świętopełkowi, „wysłał posłów do pobliskiej Grecji, którzy mieli zapewnić tamtejszego cesarza o jego życzliwości, jeżeli cesarz ze swej strony zechce dotrzymać wierności i przyjaźni. W przeciwnym wypadku — mieli mu oświadczyć — Bolesław stanie się jego zdecydowanym i nieustępliwym wrogiem”⁵⁷.

Podjęta niedawno próba interpretacji tego przekazu sugerująca, że Bolesław sam zasiadł na tronie kijowskim i spodziewał się uznania Konstantynopola⁵⁸, nie zgadza się z informacjami Thietmara, gdyż po pierwsze Kijów wita i uznaje swego seniora w Świętopełku, po drugie Bolesław występuje w roli intronizatora Świętopełka, po trzecie władca polski przebywa w Kijowie mniej niż dwa miesiące i upewniwszy się, że zięć odzyskał pełnię władzy i poparcie Kijowian, wraca do kraju nie omieszkując wynagrodzić sobie trudów wyprawy⁵⁹. Wprowadzając na tron kijowski swego zięcia

⁵⁶ Por. A. Poppe, *Politik und Heiligenverehrung in der Kiever Rus': Der apostelgleiche Herrscher und seine leidensduldenen Söhne*, w: „Vorträge und Forschungen” 42, 1993, s. 403–422.

⁵⁷ *Kronika Thietmara*, ks. VIII, 33, s. 622/623. Przegląd opinii o powodach tego poselstwa, G. Prinzing, *Bizantyjskie aspekty średniowiecznej historii Polski* (Xenia Posnaniensia, 5), Poznań 1994, s. 10–11.

⁵⁸ J. Banaszkiewicz, *Bolesław i Peredława. Uwagi o uroczystościach stanowienia władzy w związku z wejściem Chrobrego do Kijowa*, „Kwart. Hist.” 97, 1990, 3/4, s. 3–35, szczególnie s. 28–29. Błyskotliwy ten esej czyta się z prawdziwą przyjemnością, choć może nie zawsze z przekonaniem.

⁵⁹ *Kronika Thietmara*, s. 562/563, 620/623: 1) ks. VIII, 32: „Bolizlavum et, quem diu amiserat, Zentepulcum seniore suum... suscepit”; 2) ks. VII, 65: Bolesław: „generum suimet [Świętopełka]... inthronisavit”; 3) „...et hilaris reddit”, i ks. VIII, 32: „Fuerant in auxilio [Bolesławi]... omnes hii tunc domum remittebantur”. O tym, że Bolesław zadowolony powrócił z wyprawy, mógł Thietmar dowiedzieć się nie później, niż na początku listopada (zmarł 1 XII 1018 r.). Nawiązując do listu Bolesława do Bazylego II trafnie zauważył H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6–1, Warszawa 1985, s. 32–33, przyp. 46, iż „jest tu jasne, że nie Polsce był potrzebny pokój z cesarzem, ale Kijowowi”, myli się jednak srodze dając wiarę relacji latopisarskiej o wywołaniu przez Świętopełka powstania przeciwko oddziałom Chrobrego. Jest to powielenie przekazu z 1069 r. o wyprawie na Kijów Bolesława Szczodrego, o czym wielokrotnie już pisano. Thietmar, pisząc na jesieni 1018 r. (ks. VIII, 33), wiedział już o skuteczności wyprawy i o powrocie Bolesława z drużyną oraz zaciągu Saksończyków: gdyby nielubianego przezeń władcę spotkało niepowodzenie, nie omieszkałby tego zaznaczyć.

Chrobry pretendował do roli rzecznika innego niż Bizancjum cesarstwa, na co obok owego poselstwa do Bazylego II wskazuje list wysłany z Kijowa do Henryka II, jak i sam uroczysty wjazd do Kijowa księcia ruskiego i jego polskiego protektora. Nie wnikając w kontrowersyjne szczegóły można zgodzić się ze spostrzeżeniem wnikliwego badacza, że Bolesław w hierarchii władców stawiał siebie ponad księcia ruskiego, wykorzystując oczywistą zależność polityczną i wojskową zięcia⁶⁰. Inne były okoliczności, inna sceneria, ale można postawić pytanie, czy Bolesław nie nawiązywał świadomie do aktu gnieźnieńskiego z zamiarem przypomnienia, w pierwszej kolejności Henrykowi II i księżętom Rzeszy, że oto jemu, Bolesławowi, którego ongiś sam Otto III potraktował jak króla koronując swoją koroną i który teraz oto przywrócił porządek i prawowitą władzę w jednym z krajów ziemi chrześcijańskiej, nie było dane dostąpić sakralnego aktu koronacji⁶¹.

Wjazd Bolesława i Świętopełka do Kijowa oraz intronizacja miały charakter uroczystości religijnych z właściwym im ceremoniałem kościelnym. Metropolita Kijowa, duchowieństwo w szatach liturgicznych, z relikwiami świętych, rodzina książęca, możni, kijowianie zgromadzeni przed dopiero co odbudowaną, drewnianą archikatedrą Mądrości Bożej witali przybywających władców: swego seniora i jego mocarnego protektora i teścia. Było to 14 sierpnia 1018 r. w wigilię Wniebowzięcia Matki Boskiej, święta tak uroczystie obchodzonego w Kijowie już za Włodzimierza. Powitanie to zamykała — choć o niej Thietmar już nie wspomina — msza dziękczynna w katedrze, celebrowana przez metropolitę z towarzyszącym mu w szatach liturgicznych duchowieństwem. Uroczystość intronizacyjna (a właściwie reintronizacyjna) odbyła się prawdopodobnie już następnego dnia, 15 sierpnia 1018 r., a więc w dzień święta Wniebowzięcia, w poświęconej Bogurodzicy świątyni pałacowej zwanej Dzieścinną, gdzie znajdował się Włodzimierzowy tron. W związanej z ceremoniałem intronizacyjnym liturgii niepoślednia rola — obok metropolity — przypadła Bolesławowi jako intronizatorowi księcia kijowskiego. Polegała ona m.in. na wręczeniu miecza jako jednego z insygniów władzy⁶². Wolno więc przypuścić, że okazały wjazd książąt do stolicy, a następnie podniosły akt intronizacyjny świadomie zostały dopasowane do uroczystości obchodzonego święta Patronki Kijowa.

Poselstwo Bolesława do Bizancjum, reprezentujące również księcia kijowskiego Świętopełka, miało na celu zdobycie uznania przez Bazylego II zaistniałej sytuacji, oznaczającej w stosunkach między Kijowem a Konstantynopolem powrót do statusu quo ante. Jednocześnie zawarta w nim groźba może być właściwie zrozumiana tylko wówczas, jeśli się przyjmie, że w Kijowie obawiano się, że Bazyli II, dotknięty śmiercią swych siostrzeńców, a przede wszystkim zaniepokojony załamaniem się

⁶⁰ J. Banaszkiewicz, *Bolesław*, s. 21–23.

⁶¹ J. Fried, *Otto III und Bolesław Chrobry. Eine Bildanalyse und ihre historischen Folgen*, Stuttgart 1989; recenzentowi nie bez racji nasunęły się wątpliwości, jeśli chodzi o wykorzystanie miniatury tytułowej Ewangeliarza Akwizgrańskiego jako źródła do „aktu gnieźnieńskiego”, ale nie udało mu się podważyć głównej tezy pracy J. Frieda, że w Gnieźnie miało miejsce wyniesienie Bolesława przez Ottona III na króla, choć nie doprowadzone do końca, ponieważ zabrakło kościelnego zwieńczenia aktu. G. Labuda, *Zjazd gnieźnieński roku 1000 w oświetleniu ikonografii*, „Kwart. Hist.” 98, 1991, 2, s. 3–18. W Bolesławowym „akcie kijowskim” można widzieć niezwykłą próbę włączenia Rusi Kijowskiej do wspólnoty krajów chrześcijańskich, chęć kontynuacji ottońskiej odnowy Imperii Romanorum.

⁶² Rytuał intronizacyjny książąt ruskich wciąż czeka na bardziej szczegółowe opracowanie. Próba zasygnalizowania problematyki — zob. A. Poppe, *The Enthronement of the Prince in Kievan Rus*, w: *The 17th Byzantine Congress. Abstracts of Papers*, Washington D.C. 1986, s. 272–274.

polityki „bizantynizacji” dynastii ruskiej jako gwaranta ciągłości aliansu z Rusią, zdecydując się na ingerencję, a co najmniej sprzyjać będzie działaniom wymierzonym przeciw Świętopełkowi. O tym, że w stosunki między Rusią a Cesarstwem wkradły się podejrzliwość co do intencji i brak zaufania, świadczy wzmiankowane wyżej polecenie cesarza dotyczące rozbrojenia przybyłego w 1023 lub 1024 r. 800-osobowego oddziału ruskiego do czasu podjęcia decyzji o zaciągu na służbę Cesarstwa⁶³.

Wypadnie wreszcie zwrócić uwagę na znamienne stanowisko, jakie w wydarzeniach lat 1015–1019 zajął Kościół ruski, będący przecież jedną z prowincji patriarchatu konstantynopolitańskiego. Nie opowiadając się za żadną ze stron konfliktu, podjął się roli mediatora i był w niej akceptowany. Arcybiskup Kijowa — a był nim w tym czasie najpewniej metropolita Jan I — witał uroczyście Świętopełka przed archikatedrą św. Sofii, współuczestniczył w jego intronizacji, a następnie udał się do Nowogrodu, aby w imieniu Bolesława i Świętopełka ułożyć się z Jarosławem.

* * *

Przedstawione wyżej rozważania prowadzą do takiej oto próby odtworzenia wydarzeń, w wyniku których na tronie kijowskim osiadł Jarosław, zwany za życia chromym, a wkrótce przez potomnych obdarzony mianem Mądrego.

W Kijowie za życia Anny pod wpływem „stronnictwa bizantyńskiego” i zapewne nie bez udziału duchowieństwa pałacowego torowała sobie drogę koncepcja, że jedyne prawowitymi dziedzicami tronu są synowie Włodzimierza z jego kanonicznie prawego, uświęconego sakramentem małżeństwa związku z Anną porfirogenetką. Fakt, że urodzili się z „córy świętego Cesarstwa”, że łączyło ich zatem pokrewieństwo z dynastią macedońską, a ich wujem był sam cesarz Bazyli II, w poważny sposób musiał zaważyć na decyzji Włodzimierza. Zapewnić ona miała urodzonym z Anny synom Borysowi i Glebowi tron kijowski i zwierzchnie prawa do całej Rusi, pozostali synowie natomiast zadowolić się mieli peryferyjnymi udziałami, bez żadnej ekspektywy na tron kijowski. Takie rozwiązanie następstwa tronu musiało być gotowe już w 1008 r., skoro Włodzimierz wysłał do Pieczyngów w charakterze zakładnika swego najstarszego (a być może drugiego co do starszeństwa, jeśli żył jeszcze Wyczesław) syna Świętopełka. Po zawarciu przez tego ostatniego małżeństwa z córką Bolesława Chrobrego najpewniej w 1011 r. i być może w związku z osłabieniem wpływów „stronnictwa bizantyńskiego” po śmierci Anny w 1011 r. dojrzewać zaczął wśród synów Włodzimierza ze związków „nieprawowitych” i ich otoczenia sprzeciw wobec decyzji ojca, konkretyzując się w spisku, którego uczestnikami byli na pewno Świętopełk i Jarosław, a być może również Mścisław, dzierzący odległy Tmutarakań. O zachowaniu się pozostałych synów Włodzimierza nic nie wiemy.

Przejrzawszy knowania synów, w pierwszej połowie 1013 r. Włodzimierz skutecznie wkroczył do akcji wtrącając do więzienia Świętopełka. Fakt, że pozbawił wolno-

⁶³ Por. przyp. 27. Zachodzące w Kijowie zmiany nie przeszkodziły w 1016 r. wspólnemu pokonaniu przez bizantyńskie siły morskie i oddziały ruskie rewolty w Chersoniu. Latem tegoż roku w armii bizantyńskiej spotykamy nadal oddziały ruskie, *Scylitzae synopsis*, s. 354–355. Wypróbowane w walkach o podbój Bułgarii oddziały ruskie zostały skierowane do Apulii, gdzie w bitwie pod Kannami w październiku 1018 r. zapewniły cesarzowi zwycięstwo i władztwo bizantyńskie nad południową Italią na dobrych 25 lat. Zob. J. Gay, *L'Italie Méridionale et l'Empire Byzantin (867–1017)*, Paris 1904, s. 410–412.

ści również żonę Świętopełka i biskupa Reinberna pozwala wnosić, że podobnie jak Thietmar — słusznie czy nie — podejrzewał Bolesława Chrobrego o popieranie spiskowców. Do przygotowywanej na 1014 r. wyprawy na Nowogród nie doszło, gdyż sędziwy książę zaczął chorować. Na wieść o zgonie Włodzimierza 15 lipca 1015 r. Świętopełk, uwolniony przez swoich zwolenników z kijowskiego więzienia, wstąpił natychmiast na tron kijowski, pozyskując również powracających z wyprawy przeciw Pieczyngom wojów, którzy porzucili swego dowódcę i prawowitego — z woli Włodzimierza — następcę tronu⁶⁴.

Wkrótce też dochodzi do skrytobójstwa Borysa i Gleba. Jeśli tradycja hagiograficzna zachowała rzeczywiste daty ich śmierci, to miało ono miejsce 24 lipca i 5 września 1015 r. Zgładzenie braci, jedyny radykalny sposób na zapobieżenie jakiegokolwiek próbie nawrotu do „bizantynizacji” następstwa tronu, leżało doraźnie najbardziej w interesie Świętopełka. Choć obalenie testamentu politycznego Włodzimierza było po myśli wielu, zabójstwo braci wstrząsnęło dynastią, wywołało potrzebę zdystansowania się od posądzanego o nie Świętopełka, a więc skazanie go na banicję. Usunięcia Świętopełka z Kijowa i wypędzenia go z kraju podjął się być Jarosław, mając w tym własny interes.

Cesarz Henryk II, znajdujący się w stanie wojny z Polską, zaniepokojony pozyskaniem przez Bolesława tak potężnego sojusznika jak książę kijowski, podjąć musiał własne zabiegi dyplomatyczne na Rusi w 1016 r. Dobrze zorientowany w zatargach dynastycznych, zachęcał do działań przeciw Świętopełkowi. Wiemy, że nawiązał kontakt z Jarosławem, który po zwycięstwie nad Świętopełkiem na początku grudnia w bitwie pod Lubeczem, na przełomie 1016/1017 r. wstąpił na tron kijowski⁶⁵ i ścigając uchodzącego na zachód brata zajął jego księstwo, spacyfikował Pińsk (lub Turów) przesiedlając mieszkańców i obległ Brześć nad Bugiem, ale grodu nie zdobył, napotykając na silny opór wspomaganej przez Polaków załogi⁶⁶. Nękania potem powtarzającymi się najazdami sprzymierzonych ze Świętopełkiem Pieczyngów na Kijów i okolice⁶⁷, nie był w stanie stawić czoła na Wołyniu nad Bugiem wojskom Bolesława i 22 lipca 1018 r. pokonany w bitwie ratował się ucieczką do Nowogrodu. W Kijowie

⁶⁴ Por. potraktowanie tego tematu w latopisie i żywotach Borysa i Gleba usprawiedliwiających odejście drużyny rezygnacją Borysa z walki o tron, *Żitija swjatyh muczenikow*, s. 32–33, PSRL, t. 1, s. 132. Najdobitniej stanowisko drużyny jako zobowiązanie się wobec zmarłego Włodzimierza wyartykułował Nestor-hagiograf: drużyna deklaruje gotowość wypędzenia Świętopełka i wyniesienia Borysa na tron, ponieważ „twój ojciec powierzył nas tobie”, *Żitija swjatyh muczenikow*, s. 10.

⁶⁵ A. Nazarenko, *O datirówce Lubeczskoj bitwy*, w: *Letopisi i chroniki*, Moskwa 1984, s. 13–19.

⁶⁶ Por. przyp. 45. Kiedy w październiku 1017 r. Henryk II pertraktował w Merseburgu z wysłańcami Bolesława Chrobrego o zawarcie pokoju „dowiedział się on dopiero, że król Rusów [Jarosław] zaatakował Bolesława, jak był wcześniej obiecał przez swego posła, ale oblegając gród nic nie wskórał” („nilque ibi ad urbem possessam proficisse”), *Kronika Thietmara*, ks. VII, 65, s. 560/563. Informacja ta dobrze koresponduje z zapiską rocznikarską latopisu nowogrodzkiego „W roku 6525 wyruszył Jarosław ku Brześciu”, *Nowogrodzkaja pierwaja letopis*, wyd. A. Nasonov, Moskwa 1950, s. 15, 180. Wyprawa na Brześć wyruszyła na początku roku marcowego, prawdopodobnie szlakiem wodnym, po spłynięciu lodów na Prypeci, a więc w kwietniu–maju 1017 r. Położony na pograniczu polskim Brześć musiał należeć do dzielnicy turowo-pińskiej Świętopełka. Również po drugiej przegranej bitwie (1019) z Jarosławem Świętopełk znalazł w Brześciu schronienie. H. Łowmiański, *Świętopełk w Brześciu w roku 1019*, w: *Europa–Słowiańszczyzna–Polska. Księga ku czci Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 228–244.

⁶⁷ PSRL, t. 1, s. 142–143; Thietmar, *Kronika*, ks. VIII, 32, s. 620/621, wspomina o częstych zagonach pieczyńskich niepokojących Kijów i wywołujących duże pożary. Stąd zasadny wniosek, że najazdy Pieczyngów miały miejsce w 1017 i w pierwszych miesiącach 1018 r., co potwierdza wzmianka latopisarska pod rokiem 6525 o pożarach świątyni kijowskich.

Jarosław nie cieszył się odpowiednim poparciem. O tym, że czuł się tu niepewnie, świadczy fakt, że żonę Świętopełka, którą pochwyć musiał przy zajmowaniu Kijowa na przełomie 1016/1017 r., trzymał jako zakładniczkę w Nowogrodzie.

Wyprawa Bolesława na Kijów dla odzyskania tronu przez Świętopełka trwała wraz z przygotowaniem mniej niż pół roku. Już na jesieni 1018 r. Świętopełk, pewny poparcia Kijowian, odesłał oddziały posiłkowe „do domu, gdy mógł stwierdzić z radością, jak mieszkańcy kraju gromadzą się do niego i swoją wierność mu okazują”⁶⁸. Radość Świętopełka i wierność Kijowian nie trwały długo, bo oto już następnego roku, najpewniej latem, doszło do walnej rozprawy nad Ltą między wojskami obu braci. Świętopełk, pokonany, musiał uchodzić z kraju, ale jeszcze w 1022 r. dzierżył Brześć, jeśli sądzić z ponownej wyprawy Jarosława na ten gród. Dalsze losy banity nie są znane, na Ruś nigdy już nie wrócił⁶⁹. Jarosław, zasiadłszy na tronie kijowskim w 1021 r., musiał bronić Nowogrodu przed zakusami swego bratanka, księcia połockiego Briaczestawa⁷⁰, w 1023 r. zaś stanął w obliczu wyprawy Mściława, który wspierany przez oddziały chazarskie i Kasogów, kwestionował prawo Jarosława do tronu kijowskiego⁷¹. Wolno się domyślać, że z tytułu własnego starszeństwa — na liście synów Włodzimierza Mściław trafił na dalsze miejsce, ale na wykazie synów z Rognedy jest umieszczony przed Jarosławem. Na to względne starszeństwo zdaje się wskazywać jego imię chrzestne — Konstantyn, wybrane przy chrzcie w 988 r. niewątpliwie na cześć współcesarza Konstantyna VIII, brata Bazylego i Anny. Mściławowi nie udało się zająć Kijowa, natomiast usadowił się w Czernihowie, a po zwycięskiej bitwie pod Listwenem w 1024 r., w wyniku zawartej w 1026 r. ugody zapewnił sobie władztwo nad obszarami Rusi na wschód od Dniepru. Jarosław poczuł się pewnie w Kijowie dopiero z chwilą śmierci Mściława w 1036 r. i po wtrąceniu do jamy więziennej w tymże czasie swego jedynego już pozostającego przy życiu brata Sudiława. O tym ostatnim nic nie wiadomo, jego postać wyłoniła się z mroków lochu dopiero w 1059 r., kiedy zwolniony przez synów Jarosława przywdziać musiał habit mnisi. W 1063 r. ten ostatni książę — świadek, a zapewne i uczestnik wydarzeń lat 1015–1019, zabrał ich tajemnicę do grobu.

Głęboki kryzys dynastyczno-polityczny nie tylko nie zaszkodził chrystianizacji kraju, ale po latach wytworzył tradycję, która nadała młodemu chrześcijaństwu ruskiemu własne, jemu tylko właściwe oblicze. W sto lat później, w maju 1115 r. z okazji translacji relikwii świętych Borysa i Gleba do nowej murowanej świątyni, zgromadziły się w Wyszogrodzie przybyłe z całej Rusi niezliczone rzesze, łączące różne warstwy

⁶⁸ *Kronika Thietmara*, ks. VIII, 32, s. 622/623. Szlak znad Bugu do Kijowa — ok. 500 km — przebyto w ciągu 20 dni, a więc przeciętnie pokonywano 25 km dziennie. Dla oddziałów konnych wraz z towarzyszącym obozem (woły w zaprzęgu) była to latem szybkość zbliżona do typowej (28–30 km). Sama jazda mogła pokonać dziennie 60–75 km. B. Scherff, *Studien zum Heer der Ottonen und der ersten Salier (919–1056)*, Bonn 1985, s. 241–257. O szybkości podróżowania M. N. Boyer, *A Day's Journey in mediaeval France*, „Speculum” 26, 1957, s. 597–608.

⁶⁹ W piśmiennictwie polskim wskazywano na cmentarzysko koło Lutomska nad Nerem z ruskim inwentarzem z pierwszej połowy XI w. jako prawdopodobny ślad ostatniej przystani Świętopełka i jego drużyny. Sceptycznie odniósł się do tej hipotezy H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, Warszawa 1970, s. 185, przyp. 562.

⁷⁰ PSRL, t. 1, s. 146; nawet jeśli nie było układu sojuszniczego między Briaczestawem i Świętopełkiem, to książę połocki korzystał z uwikłania się Jarosława w sprawy kijowskie i co najmniej o rok opóźnił jego wyprawę na Brześć.

⁷¹ PSRL, t. 1, s. 147–149. F. Sielicki, *Opowieść*, s. 315–317.

społeczne: przybyli książęta i biskupi, bojarzy, drużynnicy, kler i mnisi, prosty lud, aby w ciągu kilku dni, w nieustającej dzień i noc procesji złożyć hołd swym rodzimym męczennikom w Chrystusie i orędownikom ziemi ruskiej⁷².

Summary

A revision of the steady exposition of political history of Kievan Rus' in the first decades of the eleventh century is accompanied by a reconstruction of events which took place on the Dnieper, with special attention paid to external implications, including the role played by the Polish Ruler Bolesław The Brave (d. 1025) and the emperors Basil II (d. 1025) and Henry II (d. 1024).

The decision of Vladimir the Great (d. 15 July 1015) to limit the right to inherit the Kievan throne to his sons with Anna, the porphyrogenite sister of the Emperor of Byzantium, met with opposition within the Rurikids dynasty; the death of the ruler of Rus' was followed by the assassination of the sons of Anna: Boris and Gleb, and subsequently by a struggle waged for the Kievan sovereignty by their elder brothers: Svyatopolk (d. after 1022), Yaroslav (d. 1054) and Mstislav (d. 1036). Responsibility for killing the imperial nephews was placed on their eldest brother, Svyatopolk, who at the time was most interested in putting an end to the attempted „Byzantinization” of succession to the Kievan throne. This state-crime, which is the only explanation for the complete obliteration of the cause and circumstances of the event, was committed with the silent acquiescence of the remaining members of the dynasty. It was decisive for the further fate of the country and enabled Yaroslav the Wise and his descendants to reach for the Kievan sway.

In the second half of the eleventh century this political assassination became an impulse for the emergence of the hagiographic tradition about the profoundly Christian stand of its innocent victims: the martyr-princes who rejected resistance and a struggle for worldly power in favour of the heavenly kingdom. (On their cult and political religiosity among Eastern Slavs see my contribution in „Vortrage und Forschungen” 42, 1994, p. 403–422).

(transl. A. Rodzińska–Chojnowska)

⁷² *Żitija swjatyh muczenikow*, s. 64–66; PSRL, t. 2, s. 280–282.